



Sygn. akt V CSK 563/07

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 kwietnia 2008 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Henryk Pietrkowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Grzegorz Misiurek

SSN Katarzyna Tyczka-Rote

w sprawie z powództwa "V." Spółki z o.o. w O.

przeciwko "T. L. 2" Spółce z o.o. w O.

z udziałem interwenienta ubocznego Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń S.A.

w W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 16 kwietnia 2008 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego

w [...]

z dnia 31 lipca 2007 r., sygn. akt [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 31 lipca 2007 r. zmienił wyrok Sądu Okręgowego w O. z dnia 27 lutego 2007 r., na podstawie którego zasądzona została kwota 180 000 zł z odsetkami z tytułu odszkodowania za nienależyte wykonanie umowy przewozu, w ten sposób, że oddalił powództwo, orzekając odpowiednio o kosztach procesu.

Według dokonanych ustaleń pomiędzy stronami doszło do zawarcia umowy przewozu, na podstawie której strona pozwana jako przewoźnik zobowiązała się przewieźć na określonej przez strony trasie blachę aluminiową o wadze 24 ton. Strona pozwana zleciła wykonanie umówionego przewozu innej firmie przewozowej, która przewozu nie wykonała, bowiem - według jej twierdzeń - przesyłka w czasie transportu została skradziona.

Złożone przez stronę powodową po wniesieniu pozwu faktury zakupu blachy aluminiowej w celu wykazanie wysokości szkody, Sąd Okręgowy pominął, jako sprekludowane w świetle art. 479¹² § 1 k.p.c. Sąd ten z dochodzonej pozewem kwoty odszkodowania w wysokości 213 134,58 zł zasądził tylko kwotę 180 000 zł uznając, że odpowiada ona wartości 24 ton blachy aluminiowej, ustalonej na podstawie - opublikowanych w gazecie „Rzeczpospolita” w okresie powstania szkody - cen aluminium na giełdzie londyńskiej.

Sąd Apelacyjny, podzielając ustalenia Sądu Okręgowego oraz ich kwalifikację prawną prowadzącą do stwierdzenia, że strony łączyła umowa przewozu, która nie została wykonana przez stronę pozwaną, wskutek czego strona powodowa doznała szkody, uznał jednak, że powództwo należało oddalić, bowiem strona powodowa nie wykazała wysokości poniesionej szkody, a dokonane w tym zakresie przez Sąd Okręgowy ustalenia dokonane zostały z naruszeniem reguł prekluzji dowodowej oraz ciężaru dowodu, określonych w art. 479¹² § 1 k.p.c. i art. 6 k.c. Sąd Apelacyjny podkreślił, że okoliczność, że 24 t. blachy aluminiowej mają - jak podniósł Sąd Okręgowy - „swą wartość” nie oznacza, że wysokość szkody powstałej w następstwie jej utraty w czasie transportu, może być ustalana przez sąd na podstawie średniej ceny aluminium na rynkach światowych,

zwłaszcza, że szkodą był utracony ładunek blachy aluminiowej nie zaś surowiec w postaci aluminium.

Skarga kasacyjna strony powodowej oparta została na podstawie naruszenia art. 232 zd. 2, art. 479¹² § 1 zd. 1, art. 212 zd. 1, art. 322, 245 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz art. 6 k.c. i art. 382 k.p.c. przez ich niewłaściwą wykładnię prowadzącą do bezzasadnego uznania, że w sprawach gospodarczych w każdym przypadku niewątpliwego powstania szkody, za którą bezsprzecznie odpowiada pozwany, jej wysokość może być ustalana wyłącznie na podstawie dowodów zgłoszonych w pozwie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W rozpoznawanej sprawie istnienie roszczenia odszkodowawczego po stronie powodowej Spółki zostało bezspornie wykazane. Przedłożone w pozwie dokumenty w celu wykazania wysokości szkody okazały się jednak niewystarczające, zgłoszone natomiast w toku procesu dalsze dowody Sądy obu instancji pominęły jako spóźnione w świetle art. 479¹² § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy uznał, że w takiej sytuacji nie ma przeciwwskazań do szacunkowego ustalenia wysokości odszkodowania na podstawie art. 322 k.p.c. Sąd Apelacyjny stanowiska takiego nie podzielił i w konsekwencji, zmieniając wyrok Sądu Okręgowego, powództwo oddalił.

Dokonana przez Sąd Apelacyjny wykładnia przepisów prawa procesowego skonkludowana tezą, że w sprawach gospodarczych nawet w przypadku niewątpliwego powstania szkody, za którą bezsprzecznie odpowiada pozwany, jej wysokość może być ustalana wyłącznie na podstawie dowodów zgłoszonych w pozwie, nie zasługuje na zaakceptowanie.

Rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego jest przykładem - niestety nie odosobnionym - opaczego rozumienia wypowiedzi zawartych w judykatach Sądu Najwyższego, dotyczących instytucji prekluzji dowodowej oraz roli sądu w kontradiktoryjnym postępowaniu sądowym, a także skutkiem błędnego założenia, że we współczesnym postępowaniu cywilnym nie prawda materialna, lecz tylko prawda formalna decyduje o ostatecznym wyniku sprawy poddanej pod osąd. Zaskarżony wyrok stanowi także dobrą ilustrację problemów, do jakich może

prować ściśle ujmowana kontradiktoryjność procesu cywilnego w sprawie gospodarczej, przy rozpoznawaniu której sąd dodatkowo stosuje reguły prekluzji dowodowej.

Należy więc z całą mocą podkreślić, że dokonane w minionym piętnastolecu zmiany w przepisach kodeksu postępowania cywilnego, nie oznaczają rezygnacji z zasady prawdy materialnej. Inny jest tylko sposób jej dochodzenia. Współcześnie, to strony w kontradiktoryjnym procesie mają jej poszukiwać, natomiast sąd ma zadbać o to, aby reguły postępowania obowiązujące przy jej dochodzeniu zostały zachowane. Nie wyklucza to podjęcia inicjatywy dowodowej przez sąd (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 2004 r., IV CK 24/03, OSNC 2005, nr 3, poz. 45). Reguł tych, wyznaczających rozkład obowiązków obciążających strony i sąd oraz przysługujących im uprawnień w zakresie poszukiwania prawdy w cywilnym postępowaniu sądowym nie przekreśla ani zasada prekluzji dowodowej, znajdująca swój wyraz między innymi w art. 479¹² § 1, art. 479¹⁴ § 2, art. 495 § 3 i art. art. 505⁵ k.p.c., ani systemem władzy dyskrecjonalnej sędziego (art. 207 § 3, art. 217 § 2, art. 242 k.p.c.). Rozszerzenie bowiem zakresu środków gwarantujących w procesie kontradiktoryjnym koncentrację materiału procesowego - przez wprowadzenie reguły, zgodnie z którą zaniedbania stron w zakresie zgłaszania na określonym etapie postępowania twierdzeń, dowodów i zarzutów, nie mogą być konwalidowane w późniejszym czasie - nie pozbawia, przy zachowaniu przez sąd zwykłego rozsądku, natomiast przez strony procesu zwykłej staranności, możliwości dojścia do prawdy.

Sąd Najwyższy daje temu wyraz, zwłaszcza przy interpretacji przepisów, według których prowadzone są sprawy gospodarcze, zwracając uwagę, że dla strony należycie dbającej o swoje interesy, szczególnie dla przedsiębiorcy mogącego z reguły zapewnić sobie profesjonalną obsługę prawną, przepisy realizujące system prekluzji procesowej nie powinny stanowić jakiegokolwiek przeszkody w prowadzeniu procesu i wykazaniu wszystkich swych racji. Wychodząc z tych założeń Sąd Najwyższy w najnowszym orzecznictwie stwierdził, że: w postępowaniu w sprawach gospodarczych pozwany traci prawo powoływania twierdzeń, zarzutów oraz dowodów na ich poparcie, niepowołanych w odpowiedzi na pozew, bez względu na ich znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, chyba, że

wykaże, iż ich powołanie w odpowiedzi na pozew nie było możliwe albo że potrzeba powołania wynikła później (uchwała z dnia 17 lutego 2004 r., III CZP 115/03, OSNC 2005, nr 5, poz. 77); w postępowaniu w sprawach gospodarczych niepowołanie w odpowiedzi na pozew zarzutów i twierdzeń mających znaczenie dla oceny legitymacji czynnej oraz zasadności powództwa, pozbawia pozwanego prawa zgłaszania w tym zakresie zarzutów w toku postępowania (wyrok z dnia 19 stycznia 2005 r., I CK 410/04, OSNC 2006, nr 1, poz. 7); sąd ma obowiązek wziąć pod uwagę w każdym stanie sprawy nieważność czynności prawnej (art. 58 § 1 k.c.), jednak tylko na podstawie materiału zgromadzonego zgodnie z regułami wskazanymi w art. 479¹² § 1 i art. 381 k.p.c. (uchwała z dnia 17 czerwca 2005 r., III CZP 26/05, OSNC 2006, nr 4, poz. 63); przepis art. 479¹² § 1 k.p.c. jest normą procesową o charakterze bezwzględnie obowiązującym (wyrok z dnia 21 kwietnia 2005 r., III CK 541/04 — niepublikowany); sąd drugiej instancji, rozpoznając apelację, pomija dowód przeprowadzony przez sąd pierwszej instancji z naruszeniem art. 479¹² § 1 k.p.c., OSP 2007, nr 4, poz. 48).

Sąd Najwyższy konsekwentnie zatem podkreśla znaczenie zasad prekluzji procesowej (dowodowej) oraz dyskrecjonalnej władzy sędziego w postępowaniu dowodowym. Pamiętać jednak należy, że współczesne postępowanie cywilne, realizując model postępowania kontradyktoryjnego, nie eliminuje całkowicie udziału sądu w dochodzeniu do prawdy. Zachowana możliwość działania przez sąd z urzędu stanowi gwarancje, że zwłaszcza w sprawach, w których wyraźnie dominuje pierwiastek publicznoprawny dochodzenie prawdy materialnej nie zostanie pozostawione wyłącznie stronom. Niekiedy - jak w rozpoznawanej sprawie - powstanie sytuacja procesowa, w której nieprzeprowadzenie przez sąd z urzędu dowodu stanowiącego element „zebranego materiału”, stanowiłoby pogwałcenie elementarnych zasad, którymi kieruje się sąd przy wymierzaniu sprawiedliwości. Na znaczenie art. 232 zdanie drugie k.p.c. w kontekście zasady prekluzji dowodowej zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 lutego 2006 r., III CK 341/05 (OSNC 2006, nr 10, poz. 174), wskazując, że nie jest wyłączone dopuszczenie przez sąd z urzędu - na podstawie art. 232 zdanie drugie k.p.c. - dowodu, który nie może być powołany przez stronę na podstawie art. 479¹² § 1 k.p.c. Innymi słowy adresatem reguł prekluzji dowodowej są strony, nie jest nim zaś sąd rozpoznający

sprawę. To trafne spostrzeżenie uzupełnić należy stwierdzeniem, że w sprawach, w których obowiązują reguły prekluzji dowodowej skorzystanie z przyznanej sądowi dyskrecyjnej władzy w zakresie dopuszczenia dowodu powinno być szczególnie rozważne i podejmowane z umiarem. Dopuszczenie przez sąd z urzędu dowodu, który uległ sprekludowaniu, powinno znajdować usprawiedliwienie w konkretnych okolicznościach sprawy, w przeciwnym bowiem razie sąd naraża się na zarzut naruszenia prawa do bezstronnego sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron (art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). W rozpoznawanej sprawie wystąpiły okoliczności usprawiedliwiające takie działanie. Skoro bowiem wyrządzenie szkody przez pozwanego jest oczywiste, to odmowa udzielenia powodowi ochrony prawnej pozostawałaby w jaskrawej sprzeczności z funkcją procesu. Przyjęte – w okolicznościach rozpoznawanej sprawy - rozstrzygnięcie przede wszystkim kłóci się z poczuciem sprawiedliwości.

Sytuacjom takim zapobiega - jak już podkreślono -możliwość dopuszczenia przez sąd dowodu z urzędu (art. 232 zdanie drugie k.p.c.). W orzecznictwie podjęte zostały próby wskazania rodzaju spraw, w których podjęcie przez sąd inicjatywy dowodowej jest nie tylko usprawiedliwione, ale może nawet okazać się konieczne, a mianowicie: gdy strony zmierzają do obejścia prawa, w sprawach o prawa stanu, w wypadkach procesów fikcyjnych, a także w razie rażącej nieporadności strony działającej bez profesjonalnego pełnomocnika, która nie jest w stanie przedstawić środków dowodowych w celu uzasadnienia swoich twierdzeń (zob. uchwała Sądu Najwyższego składu siedmiu sędziów z dnia 19 maja 2000 r., III CZP 4/00, OSNC 2000, nr 11, poz. 195, a także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2005 r., III CK 121/05, nie publ.). Sąd Najwyższy w uzasadnieniu powołanego już wyroku z dnia 22 lutego 2006 r. trafnie zastrzegł, że rola art. 232 zdanie drugie k.p.c. nie może jednak sprowadzać się tylko do wskazanych wypadków wyjątkowych, w których w istocie uprawnienie sądu -zważywszy na interes publiczny - przeradza się w obowiązek. W rozpoznawanej sprawie nie interes publiczny, którego trudno byłoby się doszukać, lecz szczególne okoliczności powstania szkody, za którą pozwany niewątpliwie ponosi odpowiedzialność powinny zdecydować o dopuszczeniu z urzędu dowodów, których powód nie mógł skutecznie zgłosić,

bowiem uległy prekluzji. Rozpoznawana sprawa dowodzi, że próba skatalogowania sytuacji, w których mógłby, czy powinien mieć zastosowanie art. 232 zdanie drugie k.p.c. nie jest łatwa, jeśli w ogóle możliwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 2007 r. V CSK 377/06, niepubl.).

Z przedstawionych względów przyjąć należało, że Sąd Apelacyjny uznając, iż art. 479¹² § 1 k.p.c. w ogóle wyłącza zastosowanie art. 232 zdanie drugie k.p.c., naruszył oba te przepisy.

Odnosząc się do zarzutu kasacyjnego naruszenia art. 322 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przez uznanie, że przepis ten nie mógł mieć zastosowania wskazać należy, że Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 stycznia 2006 r., II CSK 108/05 (OSP 2007, nr 3, poz. 29), dostrzegając problemy jakie wiążą się z poznawaniem prawdy w procesie cywilnym opartym na zasadzie kontradyktoryjności, wyraził zapatrywanie, że w obowiązującym modelu postępowania cywilnego art. 322 k.p.c. znajduje zastosowanie nie tylko wtedy, gdy ściśle udowodnienie wysokości szkody jest obiektywnie niemożliwe, ale także wówczas, gdy nie da się jej dokładnie ustalić na podstawie materiału dowodowego, który został przedstawiony do oceny Sądu przez powoda. Zaprezentowana w powołanym wyroku Sądu Najwyższego rozszerzająca wykładnia art. 322 k.p.c., który jest przepisem szczególnym, mającym zastosowanie w sytuacjach wyjątkowych, gdy ściśle udowodnienie wysokości szkody jest obiektywnie niemożliwe, nie zaś w sytuacjach powstałych wskutek zaniedbań strony, może budzić wątpliwości a nawet zastrzeżenia. Dodać należy, że pogląd o szacunkowym orzekaniu o wysokości odszkodowania wyrażony został przez Sąd Najwyższy w sprawie nie mającej charakteru gospodarczego. Stosowanie art. 322 k.p.c. w sytuacjach, gdy wysokości żądania nie można dokładnie ustalić tylko dlatego, że zgłoszone dowody uległy sprekludowaniu, tym bardziej nie znajduje usprawiedliwienia w sprawach gospodarczych. Praktyka taka prowadziłaby do obejścia przepisów o prekluzji dowodowej, a więc w istocie reguł postępowania dowodowego obowiązujących w sprawach gospodarczych.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.).